



PARSZA DWUDZIESTA DZIEWIĄTA¹: Genesis 30:22 – 31:2; I Księga Samuela 1:1-11; Dzieje Apostolskie 13:16-41 Autor: Tim Hegg

© Wszystkie prawa zastrzeżone • www.torahresource.com • thegg@torahresource.com

Notatki autorstwa Tima Hegga

Oto w naszym tekście na ten Szabat mamy bardzo interesującą historię złego potraktowania Jakuba przez Labana. Sposób w jaki traktuje swojego własnego zięcia, ukazuje prawdziwy stan serca Labana, podczas gdy odpowiedź Jakuba stanowi wzór uczciwości. Jak często powtarzało się to w historii rodziny Jakuba, jej sukces wzbudzał gniew i zazdrość w tych społecznościach, pośród których przebywali. Nawet w dzisiejszych czasach świat nie zaprzęta sobie głowy Izraelem tak długo, jak pozostaje on osłabiony i zubożały. Ale gdy tylko zaczyna odnosić ekonomiczny sukces, to jest prześladowany!

Nasza narracja rozpoczyna się najważniejszą uwagą:

„Wspomniał też Bóg na Rachelę” – Genesis 30:22

Tak jak w historii Noego (Genesis 8:1), tak i tutaj – Boże „pamiętanie, wspomnianie” to język przymierza, który oznacza: „Bóg był wierny przymierz”. Bóg wspominał na Rachelę nie dlatego, że wcześniej o niej zapomniał, ale dlatego, że teraz postanowił On w Swojej wszechogarniającej opatrności, iż ona pocznie i porodzi Józefa. Józef odegra wiodącą rolę w zbawieniu i wyzwoleniu Izraela oraz będzie używany przez Boga, aby zademonstrować Jego wierność wobec Izraela oraz jego potomków. W tej początkowej frazie przypomina się czytelnikowi, że we wszystkich splotach życiowych okoliczności, Bóg wypełnia obietnicę złożoną Abrahamowi – błogosławieństwa płynącego z obietnic przymierza.

Narodziny Józefa były punktem zwrotnym w życiu Jakuba i jego rodziny. W jakiś sposób narodziny Józefa były sygnałem dla Jakuba, aby opuścić Labana i powrócić do Ziemi Obiecanej. Prośba Jakuba wobec Labana to:

„Zwolnij mnie (יִשְׁלַחַנִי), abym mógł wrócić na miejsce swoje i do ojczyzny swojej” – Genesis 30:25

Uwzględnienie zarówno „miejsca” jak i „ojczyzny” jest znaczące. Jakub nie tylko chce powrócić do swojego domu, ale również i do swojej ojczyzny. Widział, że Boże obietnice są wypełniane zgodnie z Jego przymierzem, przymierzem, które jako jeden ze swoich głównych tematów zawierało przyznanie Ziemi.

Gdy Jakub wzbudził pokolenie, które pójdzie za nim, to uświadomił sobie potrzebę osadzenia ich w Ziemi, w której Bóg obiecał im błogosławić. Co więcej, w całości wypełnił swoje zobowiązania wobec Labana i był w pełni wolny w swoim sumieniu, aby odejść własną drogą. Jednakże z szacunku do swojego teścia prosi go o zgodę. Jakub wyraźnie doświadczył pewnych zmian w swoim życiu! Dawny oszust teraz postępuje z wyjątkową uczciwością, czyniąc to, co było prawe, a nawet ponosząc własną szkodę (zob. Psalm 15:4).

Jednakże Laban – mistrz oszustwa – stara się zatrzymać Jakuba u siebie, aby w dalszym ciągu prosperować dzięki jego pracy. Oczywiście wiemy, że ostatecznie Laban wykorzystał Jakuba, bo gdy w następnej *parszy* Jakub oskarża Labana o oszustwo, ten wcale nie zaprzecza. Było to oczywiste dla wszystkich, że Laban wykorzystał Jakuba dla swoich egoistycznych korzyści.

Pomimo faktu, że Jakub chciał odejść, to poddaje się on życzeniom swojego teścia i zawiera z nim „umowę o pracę”. Wydaje się wielce prawdopodobne, że Laban chciał zaimponować Jakubowi swoim stwierdzeniem, że „poznał z wróżby”, iż jego powodzenie miało miejsce tak naprawdę ze względu na obecność Jakuba.

¹ Parsza dwudziesta dziewiąta w trzyletnim cyklu czytania Tory; [przyp. tłum.]

Równie prawdopodobne wydaje się, że Jakub nie był pod wrażeniem tego! Można jedynie spekulować o tym, jakie były myśli Jakuba: Czy było mu żal Labana, zdając sobie sprawę z tego, że gdyby miał odejść, to Laban poniósłby realną, ekonomiczną stratę? Czy też dostrzegł możliwość zbudowania własnych podstaw ekonomicznych w celu utrzymania swojej rodziny, gdy już ostatecznie odejdzie?

Jakakolwiek by nie była jego motywacja, to jasne jest, że Jakub nauczył się żyć wiarą. W porozumieniu, które zawarł z Labanem, jego powodzenie jest całkowicie zależne od okoliczności pozostających poza jego kontrolą. W jakiś sposób Jakub nauczył się cennej lekcji, że sukces przychodzi z życia w sprawiedliwości i zawierzeniu JHWH co do jego wyniku. Oczywiście, poprzez „sukces” rozumiem to tak, jak mierzy go Bóg, a nie według standardów człowieka.

Ale w samym środku tej wiary, Jakub także naucza nas bardzo ważnej lekcji, a mianowicie, że *prawdziwa wiara nie neguje i nie wyklucza ludzkiego wysiłku*. Jakub mógł po prostu „siedzieć z założonymi rękami”, rozumując, że skoro zawierzył przyszłość Bogu, to może siedzieć i oczekiwać na pewne rzeczy, że się wydarzą. Ale nie uczynił tego. Jak wszyscy prawdziwi ludzie wiary, po zawierzeniu swojej przyszłości Bożej wszechmogącej dłoni, sam zabrał się do realizacji wszystkiego, co w jego mocy, aby odnieść sukces w swoim dziele.

Ustalenia, które czyni z Labanem są tego rodzaju, że w całości dowodzą one jego uczciwości. Innymi słowy, był mądry w swoim postępowaniu. Mędrcy, opatrując komentarzem ten fragment, zwracają uwagę na tekst z II Księgi Samuela 22:27, gdzie jest napisane:

„Ze szczerem postępujesz szczerze, z przewrotnym surowo” [tłumaczenie z Biblii Warszawskiej],

„Względem czystego okazujesz się czysty, względem przewrotnego jesteś przebiegły (dosłownie „przewrotny, pokrecony”)” [tłumaczenie z Biblii Tysiąclecia],

i dowodzą, że my podobnie jak Bóg, powinniśmy być wyjątkowo ostrożni, gdy mamy do czynienia z tymi, o których wiemy, że brakuje im uczciwości. Jakub upewnia się, że Laban nie będzie mógł obrócić całej sytuacji przeciwko niemu i oskarżyć go o oszustwo. Zatem Jakub zobowiązuje się pracować dla Labana, a jego zapłatą będą wielobarwne zwierzęta ze stada, podczas gdy Laban zachowa jagnięta i koźlęta bez domieszek czy jednobarwne. Aby upewnić się, że Jakub nie będzie krzyżował swoich zwierząt z tymi już należącymi do Labana, wszystkie wielobarwne zostały oddzielone i usunięte od Jakuba na „odległość trzech dni drogi”. Tym samym, każde wielobarwne zwierzę, które było wynikiem rozmnażania się stada pozostającego z Jakubem, będzie wyraźnym dziełem Pana.

Metoda, którą stosuje Jakub, aby wspomóc narodziny wielobarwnych zwierząt pozostaje tajemnicza. Stara, ludowa kultura utrzymywała, że cechy potomstwa mogą być określone przez to, na co patrzyły zwierzęta podczas parzenia się. To oczywiście nie może być właściwym znaczeniem tego tekstu. Tora nie zajmuje się folklorem! Z tekstu wynika, że Jakub prowadził selektywne rozmnażanie (werset 40). Niektórzy zasugerowali, że Jakub po prostu używał pretłów jako odwrócenia uwagi w celu ukrycia jego prawdziwej metody, czyli selektywnego rozmnażania zwierząt jednobarwnych, aby wyizolować gen recesywny, który jest odpowiedzialny za zwierzęta wielobarwne. Takie zwierzęta mogły być wyselekcjonowane przez zjawisko znane jako heterozja lub vigor mieszańców. Inni zauważyli, że trzy rośliny, które Jakub umieszcza w korytach do pojenia, były używane w starożytnym świecie w celach leczniczych oraz medycznych, a zawierają substancje toksyczne. Mogły one mieć wpływ na przyspieszenie wystąpienia cyklu rui u zwierząt oraz zwiększając ich gotowość do kopulacji. Niezależnie od odpowiedzi, fragment z Genesis 31:10 i następane, wskazuje, że Bóg jest Tym, Który przekazał Jakubowi instrukcje za pośrednictwem snu, i że bez wątplenia otrzymał on wgląd w metody rozrodu, które ostatecznie przyniosą mu wielkie bogactwo.

Reakcja synów Labana jest dość powszechna:

„Jakub zabrał wszystko, co miał nasz ojciec, i z tego, co należało do ojca naszego, dorobił się całego tego bogactwa” – Genesis 31:1

Powodzenie, którego Bóg udzielił Jakubowi, w sercach jego wrogów zwróciło się przeciwko niemu. Na przestrzeni wieków, wszyscy wrogowie Izraela, zawsze przypisywali powodzenie Izraela nieuczciwie zdobytym zyskom. Gdy JHWH błogosławi Izraelowi, narody nazywają to deprawacją. W oczach narodów, Bóg nigdy nie otrzymuje uznania za powodzenie Izraela. Możemy przyznać, że świat nie jest w stanie tego dostrzec, ale tak nie powinno być w przypadku Kościoła. Jeśli istnieje jakakolwiek grupa ludzi, która powinna pragnąć i modlić się o powodzenie Izraela oraz radować się, gdy Izrael jest błogosławiony, to na pewno powinien być to lud Boży, który został przyprowadzony do rodziny Bożej za sprawą Jego miłosierdzia.

Ciężka praca Jakuba została pobłogosławiona przez Boga i zdobył on bogactwo niezbędne do wspierania jego rosnącej rodziny. Biorąc pod uwagę znaczenie imienia Józefa („dodany do”), to Jakub przygotowuje się na powiększoną rodzinę ciężko pracując, aby uzyskać stabilizację ekonomiczną. Ale nie zrobił tego w podstępny sposób.

Po oddaniu się Bogu, Który może uczynić wszystko, chodzi on w uczciwości nawet pośród tych, którzy podstępnie go wykorzystują. Dotrzymuje swojego słowa i zawiera swoją ekonomiczną przyszłość Bogu. Wynikiem tego jest błogosławieństwo w dwóch dziedzinach: ekonomicznej i duchowej. Jakub wzrastał w swoim rozumieniu JHWH oraz udowodnił swojej rodzinie i rodzinie, która będzie po nim, że zaufanie Bogu jest sposobem na życie dla sprawiedliwych.

Po raz kolejny – jak często dotąd – mamy w tym fragmencie pokazane rozumienie słowa „zaufanie” (בָּחַר, *bachar*) oraz „wiara” (אֱמוּנָה, *emunah*). Nazbyt często w naszych czasach te dwa słowa są używane do opisanego procesu umysłowego, w którym osoba „zgadza się z Bogiem” lub „mówi ‘tak’ Bogu” – innymi słowy, że „zaufanie” oraz „wierzenie” po prostu obejmują wewnętrzny proces myślowy.

O ile prawdą jest, że istnieje wewnętrzny proces myślowy, który inicjuje reakcję „zaufania” czy „wiary”, to obydwa słowa są regularnie przedstawiane w Piśmie Świętym jako obrazujące działania w posłuszeństwie. Jest to z pewnością biblijny aksjomat, że nie można o nikim powiedzieć, iż „zaufał” Bogu, czy „uwierzył”, czy też „ma wiarę” w Boga, dopóki czyjeś działania nie są zbieżne z Jego charakterem i instrukcjami.

Na przykład możemy powiedzieć, że mamy zaufanie do Boga w kwestii zaspokojenia naszych potrzeb. Następnie stajemy wobec testu Szabatu (zob. Exodus 16:4). Bo chociaż w światowym społeczeństwie Szabat stanowi jeden z najbardziej lukratywnych dni handlowych, to Bóg nakazuje Swojemu ludowi, aby zaprzestał zwyczajowej pracy w ten dzień i odpoczywał. Zatem kwestia wiary zostaje wyniesiona na pierwszy plan. Czcząc Szabat zaprzestaję pracy, która w przeciwnym razie mogłaby mi przynieść korzyści ekonomiczne i ufam Bogu, że zaspokoi moje potrzeby. Możemy nazwać to „zasadą manny”. Czy dodatkowa manna, którą zebrałem w piątek nadal zaspokoi moje potrzeby w Szabat? Bóg obiecał, że tak się stanie! Czy też wykażę swój brak wiary (posłuszeństwa) wychodząc w Szabat, aby zebrać więcej manny? Oczywiście, jeśli jednak wyjdę w Szabat, aby zebrać więcej manny to odkryję, że takowa nie istnieje. W dążeniu do zaspokojenia moich własnych potrzeb poprzez nieposłuszeństwo wobec Boga tracę i to po dwakroć: mój trud nie prowadzi do niczego oraz tracę odpoczynek, który pochodzi z posłuszeństwa wobec Boga.

Obyśmy byli gotowi umieścić nasze życie – nasze ekonomiczne dążenia, nasze cele i plany – w Bożych dłoniach, starając się zawsze pracować i żyć w pełnej uczciwości, żyjąc wiarą, która pozostawia ostateczny wynik JHWH. Jeśli On obiecał zaspokoić wszystkie nasze potrzeby, to możemy Mu zaufać, że to uczyni! Co więcej, życie na podstawie wiary tworzy wdzięczne serce, bo oto stale jest nam przypominane, że nasze życie jest strzeżone przez Wszchemogącego, Który wszystko dobrze czyni.

Tłumaczenia dokonano za zgodą autora / Translation done with the consent of the author